

Właśnie skończyło się nabożeństwo, gdy ktoś podszedł do mnie z wiadomością: Pastorze, płonie ?Willa pod Aniołem?.

Od razu pojawiły się w głowie dwie myśli. Po pierwsze: Co z ludźmi, którzy tam mieszkali? A druga: Co teraz będzie z wystawą, którą chcieliśmy zorganizować wspólnie z Miejskim Ośrodkiem Kultury przed świętami Wielkiej Nocy? Szybko dowiedziałem się, że nikt nie zginął ? dzięki Bogu. Musiałem jednak jechać. Właśnie od razu po nabożeństwie jechałem na dwutygodniową misję, z młodymi ludźmi, aby okazać miłość Boga mieszkańcom Gagauzji.